

Uczestniczymy w betlejemskiej radości

Nieśmy do ludzi radość posiadania Boga: nieśmy ją do ludzi chorych, starszych, potrzebujących opieki, do małżeństw zagrożonych rozbiciem do osób potrzebujących wewnętrznego nawrócenia. Ważne jest, abyśmy razem z naszą radością nieśli również miłość.

Przez cały okres Adwentu czekaliśmy na tajemniczą Noc Bożego Narodzenia. Czekaliśmy na noc zupełnie inną niż wszystkie pozostałe. Co wydarzyło się przed dwoma tysiącami lat, że cały świat chylił się tej nocy w milczącej zadumie. W ciszę tej nocy wdiera się bowiem Dobra Nowina zwiastująca zbawczą tajemnicę Wcielenia Boga. *"Oto zwiastuję wam wielką radość...dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel czyli Mesjasz Pan". „Słowo stało się ciałem"*.

W tej nocy rozjaśnionej światłością Wcielonego Syna Bożego, zrealizowała się zapowiedź proroka Izajasza wzywającego naród wybrany do zawierzenia Bogu: *„Naród wybrany w ciemnościach ujrzał światłość wielką"*. Ta noc jest opromieniona blaskiem Tego, który jest ponadczasowy, nieskończony. Obiecany przed tysiącami lat i oczekiwany przez miliony. Jedyne Dziecię przepowiedziane i oczekiwane przez wszystkich. Wszystkie inne dawno umarły, nikt ich nie zna, nie pamięta, a to dziecko żyje. Język ludzki dla wyrażenia Jego natury potrzebuje wiele imion: Przedziwny Doradca, Bóg Wszechmogący, Odwieczny Ojciec, Księżę Pokoju. Ta niewyraźność skupiła się w małym dziecku, które rodzi się w czasie, choć jest odwieczny. Rodzi się z Dziewicy, choć Ojcem Jego jest Bóg. Choć jest Stworzycielem nieba i ziemi – rodzi się nagi. Choć jest „chlebem, który z nieba zstępuje- leży w żłobie, w żłobie, w miejscu przeznaczonym na pokarm dla zwierząt"

Tą jedną jedyną noc przeżywamy w podniosłym nastroju świątecznym. Wyrazem tego są radosne kolędy, wzruszająca wieczerza wigilijna przy rozświetlonej choince. Wyciągamy do siebie ręce, aby podać sobie serce. Znakiem tej prawdy są skromne podarunki, gest przełamania opłatkiem. Prócz dzieci, ludzie dojrzały wiedzą, że w życiu tak mało jest prawdziwej radości. Ale w ten jeden dzień betlejemskiej Tajemnicy – nawet ludzie najbardziej biedni i opuszczeni czują ciepło tej chwili.

W tę noc spełnia się nie tylko radość w sensie ludzkim, ale w sensie Bożym nadprzyrodzonym. Powodem tej radości jest spełnienie się obietnic prorockich. Prawda narodzenia Bożego Syna daje nam poczucie, że Bóg jest odtąd naszym Ojcem a nie Sędzią, że Chrystus stał się naszym Bratem przyjąwszy ludzki los. W tym akcie łaski przystosował się do naszego ludzkiego wymiaru: przyszedł jako słabe niemowlę, owinięte w pieluszki i złożone w żłobie. Bóg poprzez akty najprostsze osiąga Swoją chwałę, a ludziom w których sobie upodobał przynosi pokój (Łk 2,14).

Święta Bożego Narodzenia są nie tylko pamiątką. Zbawiciel Chrystus Pan rodzi się także dziś. Rodzi się poprzez słowo, które przemienia nasze myśli i czyny, przez ofiarną ucztę miłości, która jest podstawą wspólnoty z Bogiem i bliźnim. On ciągle „*nadchodzi*". *„Bo nadchodzi , aby rządzić ziemią"*. Dlatego wszystko, cała ziemia jest wezwana do śpiewania Panu.

Dziś każdy z nas jest uczestnikiem betlejemskiej radości. Otrzymując od Chrystusa tę radość – musimy ją przekazać naszym bliźnim. Pasterze potrafili dzielić się tą radością. Wrócili wielbiąc Boga i wystawiali Go za wszystko. Uwierzyli że narodził się im „Zbawiciel, którym jest

Mesjasz Pan”. Było to pierwsze ewangeliczne apostołstwo, które nas również zobowiązuje. Nieśmy do ludzi radość posiadania Boga: nieśmy ją do ludzi chorych, starszych, potrzebujących opieki, do małżeństw zagrożonych rozbitiem do osób potrzebujących wewnętrznego nawrócenia. Ważne jest abyśmy razem z naszą radością nieśli również miłość.

W dzisiejszym świecie tak mało jest miłości. Dzisiejszy człowiek syci się wieściami o aktach przemocy i gwałtu tak obficie przekazywanymi przez media. Stosunki międzyludzkie nasycone są konfliktami, gonitwom za sukcesem „za wszelką cenę”, a człowiek oczekuje pokoju. Problem odnalezienia jednak pokoju tkwi w samym człowieku, a nie tylko w zewnętrznych okolicznościach. Bez wewnętrznego odrodzenia, bez tego „spokoju”, jaki daje łaska Boża, nadal będziemy poszukiwaczami szczęścia na ślepo i nierozumnie. Zaufajmy Bogu i przyjmijmy do serca prawdę, że w Nim jest nasze wyzwolenie. Bóg po to się narodził na ziemi, bo jest zainteresowany naszym zbawieniem, naszym oczyszczeniem. Tylko Bogu zależy na naszym pokoju, bo nas kocha. Zaufajmy Mu.

Boże Narodzenie – to przede wszystkim tajemnica Bożej Miłości. W Betlejem, jako małe Dziecię przyszedł na świat Jezus Chrystus, Bóg prawdziwy, jako dar Ojca. Dar, który jest wyrazem miłości Boga i wierności naszym obietnicom. Ten żłóbek to świadectwo i pieczęć tego, jak Bóg nas umiłował. Bóg zrealizował swoją obietnicę. A my? Ile złożyliśmy Bogu obietnic, których nie dotrzyaliśmy. Nie z powodu ludzkiej słabości, bo tę dobrze Bóg rozumie, ale z lekceważenia i lekkomyślności. Boże Narodzenie wzywa nas do większej miłości i większej wierności.

Jezu, mocy prawdziwa, Chlebie Żywy, Synu Boży, pomóż mi realizować moje drobne postanowienia i moje obietnice.

Lucyna Mastalerz